13

maja
piątek / Fri
19:00

NFM, Sala Główna KGHM

Beethoven – VIII Symfonia

Christoph Altstaedt – dyrygent
Lawrence Power – altówka
NFM Filharmonia Wrocławska

PROGRAM:
Ludwig van Beethoven (1770–1827) *Uwertura* oraz wybór części (nr 14 Andante, nr 15 Andantino, nr 16 Finale) z baletu *Twory Prometeusza* op. 43 [21']
Béla Bartók (1881–1945) *Koncert na altówkę* [22']
I Moderato
II Adagio religioso
III Allegro vivace
***
Béla Bartók *Obrazki węgierskie* Sz. 97 [12']
Wieczór w Transylwanii
Taniec niedźwiedzia
Melodia
Podchmielony
Taniec świniarzy
Ludwig van Beethoven *VIII Symfonia F-dur* op. 93 [30']
I Allegro vivace e con brio
II Allegretto scherzando
III Tempo di menuetto
IV Allegro vivace

L. van Beethoven

B. Bartók

Omówienie

Katarzyna Gąsior

„Niebawem staniemy wobec wielkiego Tytana. Jego imię, *Prometheus*, znaczy »Wprzód-Myślący«, czyli Roztropny". Tak Zygmunt Kubiak wprowadza w swojej *Mitologii* jedną z najbardziej inspirujących postaci kultury europejskiej – Tytana, który wyrzekłszy się lojalności wobec boskich krewniaków, stanął po stronie ludzi. Ba, stworzył ich od nowa, ulepiwszy z gliny zmieszanej ze łzami. Przechytrzenie mieszkańców Olimpu, sprzeciwienie się zakazowi Zeusa, który ukrył ogień przed ludźmi, zuchwała kradzież życiodajnego żywiołu, wreszcie straszliwe cierpienie jako kara za przekroczenie zakazu – czyż Beethoven mógłby mieć odpowiedniejszego patrona? „Wprzód-Myślący", wyprzedzający swoje czasy, będący pomostem pomiędzy muzycznym światem doskonałości wręcz nieludzkiej, reprezentowanej przez Mozarta, a krainą kruchości, burzliwości, nieokrzesania: wszystkiego, co tak bardzo ludzkie, ziemskie, konkretne. Z przymrużeniem oka można pokusić się o spojrzenie w gwiazdy: urodzony pod znakiem Strzelca Beethoven ma za swój żywioł ogień (nie dziwi również, że Mozart to eteryczny Wodnik). Lata mijają, a wciąż nie przyszedł na świat inny muzyczny twórca, który tak hojnie potrafiłby dzielić się ogniem jak wichrzyciel z Bonn.

Twory Prometeusza to dzieło powstałe w okresie pomiędzy *I* a *II Symfonią*, w czasie gdy Beethoven nie był jeszcze całkowicie pogrążony w chorobie i ukrywał jej pierwsze objawy przed przyjaciółmi. Utwór okazuje się intrygujący z kilku powodów: mało kto pamięta, że jest to w istocie muzyka baletowa, powstała do scenariusza i choreografii włoskiego baletmistrza Salvatore Vigano specjalnie dla cesarzowej Marii Teresy. Pierwsze wykonanie odbyło się w marcu 1801 roku w wiedeńskim Burgtheater i odniosło niemały sukces, bo balet powtórzono dwadzieścia dwa razy jeszcze w tym samym roku. Warto pamiętać, że *Twory Prometeusza* są jednym z dwóch zaledwie, obok *Don Juana* Glucka, baletów, które wyszły spod pióra takich ważnych twórców okresu klasycyzmu. Poza uwerturą jest to utwór właściwie nieznany, nie licząc słynnego tematu wieńczącego balet, a wykorzystanego później w finale *Eroiki* oraz *Wariacjach fortepianowych* op. 35. Pierwszy akord uwertury to potężne, promienne C-dur: cały wstęp zdaje się odmalowywać migoczący prometejski ogień. Kolorystycznie jest to jedna z najciekawszych Beethovenowskich partytur: partia instrumentu solowego przypada harfie, fletowi, pojawia się także jedyny raz u Beethovena bassethorn. Finał, mimo kary, jaką poniósł Prometeusz, wybrzmiewa tonem heroicznym. Beethovenowski ogień zwycięża.

Żywioł ognia nie był z pewnością obcy temperamentowi Béli Bartóka (Baran!). Jeden z najważniejszych twórców, ale i badaczy twórczości ludowej – tego niewyczerpanego źródła inspiracji, a może raczej nigdy nie gasnącego ognia płonącego wewnątrz pozornie „cywilizowanej" kultury – świadomy był siły prometejskiego daru. Wyjątkowo mocno daje się to odczuć w utworach powstałych pod koniec życia kompozytora. Alex Ross pisze o ostatnich arcydziełach Bartóka: „Finałowe części tych utworów przynoszą wyraźne uczucie ulgi, jakby kompozytor, który wcześniej nieśmiało obserwował chłopów z oddali, wreszcie postanowił wyrzucić swój notes i zaczął tańczyć razem z nimi. Ze strun unoszą się tumany pyłu, który osiada na stopach rozszalałych tancerzy". Słowa te wydają się najbardziej adekwatne w odniesieniu do *Koncertu na orkiestrę* z 1943 roku, jednak żywioł tańca, echo tęsknoty kompozytora za rodzinną Transylwanią, daje o sobie znać również w dziełach, których wysłuchamy dziś. Pięć *Obrazków węgierskich* Béli Bartóka to autorskie opracowania orkiestrowe prostych utworów fortepianowych napisanych z myślą o najmłodszych adeptach sztuki pianistycznej. Podobno sam kompozytor już w wieku czterech lat potrafił zagrać na fortepianie czterdzieści melodii ludowych (choć tylko jednym palcem). Oparte na *quasi*-ludowych tematach, samymi programowymi tytułami wprowadzają pastoralny nastrój: najpierw roztacza się przed nami urokliwy *Wieczór w Transylwanii*, następnie zadziorny *Taniec niedźwiedzia*. Najbardziej chyba zapadającym w pamięć ogniwem cyklu jest elegijna, bogata kolorystycznie *Melodia*, po której następuje kontrastowy, żartobliwy drobiazg *Podchmielony*,

imitujący czkawkę i zataczanie się podczas powrotu do domu w sielski transylwański wieczór. Obrazki wieńczy radosny *Taniec świniarzy*, jako jedyny w cyklu oparty na autentycznym ludowym materiale.

W swoim kpiarskim dziełku *Instrumentacja* Luis Buñuel, niedoszły skrzypek-wirtuoz, tak pisze o altówkach: „Skrzypce, które dotarły już do klimakterium. Te stare panny całkiem nieźle zachowują swój półtonowy głos". Na ten przyjemny dla ucha instrument pisał Bartók swoje ostatnie dzieło – *Koncert altówkowy*. „Możliwe, że niektóre miejsca okażą się niewygodne lub niewykonalne", ostrzegał kompozytor Williama Primrose'a, wybitnego szkockiego altowiolistę i pedagoga, na którego zamówienie powstawał *Koncert*. Śmierć w 1945 roku przerwała Bartókowi pracę nad utworem, uzupełnił go i dokończył w znakomitym stylu Tibor Serly, uczeń i przyjaciel węgierskiego mistrza. *Koncert*, utrzymany w klasycznej trzyczęściowej formie, uwodzi śpiewnymi tematami – szczególnie w środkowym ogniwie *Adagio religioso* – oraz ognistym finałem w formie tanecznego ronda z zabawnymi, wirtuozowskimi „skokami" altówki. Humor, zawsze obecny w twórczości kompozytorów klasycznych, cechuje również dorobek tak bardzo przywiązanego do logicznych, klasycznych form autora *Cudownego mandaryna*.

„Błazenada Haydna, Beethovena i Mozarta to tylko przesadne potraktowanie istotnej jakości stylu klasycznego. Styl ten był u swych źródeł zasadniczo komiczny. Nie chodzi mi o to, że nie może on wyrażać najgłębszych i najtragiczniejszych emocji, ale puls rytmu klasycznego to puls opery komicznej, jego frazowanie jest frazowaniem muzyki tanecznej, a jego ogólne struktury to dramatyzacja tych fraz". Słowa Charlesa Rosena z jego monumentalnej pracy *Styl klasyczny* trafiają w sedno tego, czym jest *VIII Symfonia* Beethovena, pieszczotliwie nazywana przezeń „moją małą symfonią F-dur" (w odróżnieniu od „dużej" *Szóstej*, słynnej „Pastoralnej", utrzymanej w tej samej tonacji).

Jeszcze w pierwszej połowie XX stulecia faworyzowane i uznawane za „prawdziwie" Beethovenowskie były symfonie nieparzyste. Tymczasem być może to w takich właśnie, pozbawionych programu, innowacji w postaci chórów i głosów solowych, pozornie absolutnie klasycznych dziełach objawia się najpełniej geniusz samotnika z Bonn: nie jest sztuką niszczyć stare formy, prawdziwe mistrzostwo to napełnienie ich swoją własną treścią, wyrazem i niepodrabialnym charakterem pisma. W *Ósmej* Beethoven przywołuje nawet po bożemu coś w rodzaju *Menueta*, ale z pewnością nie jest to już upudrowany, fircykowaty, ostrożny taniec w stylu *gallant*. Ludwig van Beethoven oddaje hołd swoim mistrzom: Haydnowi i Mozartowi, ale robi to we własnym, kipiącym witalnością stylu. Jego kroki w tańcu nigdy nie są subtelnymi krokami w trzewikach dworaka, ale raczej dzikimi podskokami wieśniaka. Rosen pisze: „Cywilizowana radość okresu klasycznego, być może nieco mniej subtelna, pojawia się po raz ostatni w *Allegretto* z *VIII Symfonii* Beethovena i w niektórych częściach ostatnich kwartetów. Później dowcip został pochłonięty przez uczucie".

Christoph Altstaedt, fot. Ben Ealovega

Christoph Altstaedt

W sezonie 2015/2016 Christoph Altstaedt zadebiutował w Glyndebourne Touring Opera w *Uprowadzeniu z seraju* Mozarta oraz w Operze w Bazylei w *Czarodziejskim flecie*. W następnym sezonie po raz pierwszy wystąpi w Opera North, Operze w Zurychu oraz podczas Savonlinna Opera Festival. Artysta koncertował z takimi orkiestrami, jak Mozarteumorchester Salzburg, Beethoven Orchester Bonn, RTÉ National Symphony Orchestra, Orquestra Sinfónica do Porto, Toronto Symphony Orchestra. Najważniejsze dokonania dyrygenta

w ostatnich sezonach to debiuty z hr-Sinfonieorchester, Konzerthausorchester Berlin, Radio-Sinfonieorchester Stuttgart des SWR, Oslo Philharmonic Orchestra, Musikkollegium Winterthur, Auckland Philharmonia Orchestra, Philharmonie Zuidnederlands oraz Royal Scottish National Orchestra. W 2015 roku Christoph Altstaedt po raz pierwszy wystąpił w USA z Indianapolis Symphony Orchestra.

Lawrence Power

Lawrence Power jest jednym z czołowych współczesnych altowiolistów. Regularnie występuje z takimi orkiestrami, jak m.in. Chicago Symphony, Boston Symphony, Royal Concertgebouw, Bayerischer Rundfunk, Stockholm Philharmonic, BBC Symphony, BBC Scottish Symphony, Philharmonia Orchestra, Royal Liverpool Philharmonic. Z Cameratą Salzburg wykonywał *Koncert na altówkę* K.Pendereckiego, dokonał światowego prawykonania *Koncertu na altówkę* J. MacMillana (z London Philharmonic pod batutą V. Jurowskiego), a także pierwszych wykonań w Wielkiej Brytanii koncertu *On opened ground* M.-A. Turnage'a oraz koncertu *Remnants of Song* O. Neuwirth podczas BBC Proms. Nagrywa dla Hyperion Records (koncerty Hindemitha, Bartóka, Roszy, Waltona i Rubbry, a także sonaty Szostakowicza i Brahmsa). Lawrence Power jest profesorem altówki w Zürcher Hochschule der Künste, założycielem i dyrektorem artystycznym West Wycombe Chamber Music Festival.

PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:
www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy

Organizator:

NFM NARODOWE FORUM MUZYKI

Partner strategiczny: Bank Polski

Złoty sponsor: TAURON

Partner wspierający: EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:

Wrocław miasto spotkań

DOLNY ŚLĄSK

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

WROCŁAW 2016 Europejska Stolica Kultury